

Piękne i jedna gruba

"Piękne i jedna gruba"*

Nikt nie zna ich imion. Nikt ich nie spamiętał.
Był dół. Nie ma dołu. Jest połowa sierpnia.
Wzgórze nad stawami, drzewa jeszcze młode.
Jedzie na furmance kilka ze Bzur kobiet.

Mieli zamiar zabić (po to były pałki)
Żydówki ubrane w koszulki i majtki.
Nikt nie zna ich imion. Nikt ich nie spamiętał.
Ocalały słowa z powojennych zeznań;

kto zabił i ile (gdzie okuli pałki)
ubranych Żydówek w koszulki i majtki.
Pierwszy zatłukł cztery. Drugi tylko jedną.
Pięciu je gwałciło. Jeden zapamiętał.

Budzi się historia w pożółconych księgach.
Nad boczkowskim lasem znów się niebo ściemnia.
Szepczą nad stawami głosy martwych kobiet;
trwalsza ludzka pamięć czy wodne sitowie?

*Tytuł w cudzysłowie, ponieważ słowa są cytatem z akt z 1948 roku. Są to zeznania świadka, który widział Żydówki przewożone na furmankach, tuż przed bestialskim ich zamordowaniem w okolicach Bzur w połowie sierpnia 1941 roku.

Z hasła w Wikipedii "Pogrom w Bzurach":

Ten mord był wyjątkowo okrutny.

Kobiety były bite metalowymi, okutymi wcześniej w kuźni pałkami, przygotowanymi specjalnie na tę okazję. Kilka z nich na pewno zostało zgwałconych. Wszystko działo się nad jamą, którą wcześniej wykopali sprawcy. Po wszystkim ofiary zostały zasypane ziemią. Wg prokuratury nie ma najmniejszych wątpliwości, że oprawcami byli Polacy.

Agnieszka Domanowska w art. pt. "Mord na Żydówkach w Bzurach to było ludobójstwo, a śledztwo zostało umorzone" (GW Białystok, 8.3.2013) pisze m.in.:

Niestety, nie udało się ustalić innych sprawców brutalnego mordu żydowskich kobiet, do jakiego doszło w 1941 r. w Bzurach. Nie wiadomo też, kim były te kobiety. Białostocki Instytut Pamięci Narodowej właśnie umorzył śledztwo, jednak uznał, że było to ludobójstwo.

- Nie można było przyjąć innej kwalifikacji. To było ludobójstwo na tle rasowym. Jestem przekonany, że taki los nie spotkałby żadnej innej kobiety. Te były Żydówkami - mówi prokurator Radosław Ignatiew z IPN-u w Białymstoku.

Zbrodni dokonano w sierpniu 1941 r. w okolicach wsi Bzury, znajdującej się w powiecie grajewskim. O kobietach

wiadomo tylko tyle, że były młode, miały od 15 do 30 lat i pochodziły z getta w Szczuczynie. Zostały zatrudnione przy pracach polowych w majątku w Bzurach. Sprawcy przetransportowali je do pobliskiego lasu, gdzie zabili w brutalny sposób. Bijąc okutymi kijami w głowy. Wcześniej zabrali im odzież i obuwie oraz zgwałcili niektóre z nich.

*

Zdj. ze strony e-Izrael z informacji o wykładzie na temat wystawy "Las" w Muzeum Historii Żydów Polskich:

Drugi z kolei wykład /który odbył się 12 listopada 2013/ na temat galerii „Las” - pierwszej ekspozycji wystawy głównej muzeum - wygłosiła prof. Barbara Kirshenblatt-Gimblett (New York University, USA).